Nr 452. Kraków, Poniedziałek 12. Października 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przemyśl wolny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 października.

Urzędowo ogłaszają o godzinie 11-ej w południe.

Nasz szybki pochód ku Sanowi uwolnił Przemyśl od osaczenia nieprzyjacielskiego.

Wojska nasze wkraczają do twierdzy.

Tam, gdzie Rosyanie jeszcze stawiali opór, zostali przez nas zaatakowani i pobici.

W ucieczce ku przejściom przez rzekę koło Sieniawy i Leżajska wpadli Rosyanie masami w nasze ręce.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, generał major.

Odwrót Rosyan z Galicyi.

Klęska armii rosyjskiej pod Przemyślem i uwolnienie tej fortecy od jej oblężenia, a nadto wyparcie Rosyan z pod Sieniawy i Leżajska, świadczą o planowo przeprowadzonych i na każdym punkcie świetnym sukcesem uwieńczonych operacyach wojennych armii austryackiej i jej sprzymierzeńców. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że dopiero równocześnie na terenie galicyjskim i w Królestwie Polskiem, wdrożona przez armie sprzymierzone, skombinowana akcya strategiczna w wielkim stylu, a z niepospolitym przeprowadzona talentem militarnym, zmusiła olbrzymią armię rosyjską która dzięki swej liczebnej przewadze, nie bacząc na ogromne straty w ludziach, zalewała nasz kraj potopem, — do szybszego, niż się może spodziewano, odwrotu.

Kraj nasz z wielką i niekłamaną radością powita te sukcesy oręża naszego i wyzwolenie go z pod nawały rosyjskiej na razie poza linię Sanu. Po dniach depresyi i przygnębienia, aczkolwiek nigdy nie zwątpiliśmy o ostatecznem zwycięstwie, doczekaliśmy się wypadków pocieszających i rokujących dalsze, piękne sukcesy oręża austryackiego i sprzymierzonej armii niemieckiej na terenie ziem polskich.

Odzyskanie Przemyśla i odepchnięcie Rosyan widocznie znacznie poza linię Sanu, wywoła radosne echo w całym kraju naszym i poza jego granicami.

*

Jakgdyby przewidując dalszy tok wypadków na terenie galicyjskim, oceniał militarny rzeczoznawca wiedeńskiej „Reichspost“ w numerze sobotnim sytuacyę wojenną w kraju naszym w sposób następujący:

„Nasza ofenzywa w Galicyi już po kilku dniach spowodowała **powstrzymanie ataków rosyjskich na Przemyśl.** Rosyanie mieli widocznie nadzieję, w ostatniej jeszcze chwili dostać w swoje ręce tę twierdzę przez nadzwyczajny wysiłek. W nocy z dnia 7 na 8 b. m. zdwoili swoje ataki, mimo olbrzymich strat, ażeby przed południem dnia 8 b. m. już osłabnąć w ostrzeliwaniu i część swoich sił, zwróconych przeciw Przemyślowi, wycofać.

„Wobec zbliżania się naszych wojsk była to już dla Rosyan ostatnia chwila, ażeby albo ustąpić, albo stanąć do walki przeciwko naszym wojskom, które dnia 7 b. m. pobiły Rosyan **pod Rzeszowem** i na zachodzie od **Dynowa,** a dnia 8 b. m. odparły nieprzyjaciół **pod Łańcutem.** Równocześnie wyparto Rosyan z kąta pomiędzy Wisłą i Sanem, a dnia 8 b. m. wojska nasze **zajęły Rozwadów.**

„Nie wiadomo, czy wobec tego stanu rzeczy Rosyanie, nie zwijając oblężenia Przemyśla, przyjmą bitwę na zachodzie i północnym zachodzie fortecy, czy też wojska rosyjskie, stawiające opór w okolicy Łańcuta, **mają tylko kryć ogólny odwrót** armii rosyjskiej“.

Zdaje się, że to ostatnie przypuszczenie „Reichspostu“ właśnie się sprawdza, z tą tylko różnicą, że Rosyanie przyjęli bitwę pod Przemyślem, przegrali ją, i zmuszeni zostali do dalszego odwrotu na wschód.

Na terenie Królestwa Polskiego.

Z powodu sukcesów armij sprzymierzonych w Królestwie Polskiem, pisze rzeczoznawca militarny w czwartkowym numerze „Pester Lloyda“:

„Przypuściliśmy — pisze ów współpracownik „Pester Lloyda“ — że północne skrzydło naszych i niemieckich sił zjednoczonych znajduje się w okolicy Annopola, przyczem stwierdziliśmy, że kolumna północna, która posunęła się przez Kielce—Opatów, prawdopodobnie oskrzydliła rosyjskie pozycye.

„Obecnie musimy nasze supozycye o tyle zmienić, że najdalej na północ wysunięta kolumna austryacko-niemiecka wedle nowej oryentacyi idzie linią Radom—Demblin i że siły niemieckie odniosły znaczne zwycięstwa pod Radomiem i na linii Opatów—Ostrowiec (16 kilometrów na północ od Opatowa).

„Ta wiadomość jest zupełnem potwierdzeniem naszego przypuszczenia **co do oskrzydlenia rosyjskich sił głównych i otwiera pod względem rozwoju dalszych wypadków pełne nadziei widoki,** gdyż przy rozpostarciu frontu aż do Demblina powstaje jeszcze **większa możliwość, aby za pomocą zwrotu na prawo ku południowi przez Lublin opasano północne skrzydło rosyjskie i po zwycięskiej walce zamknięto przed Rosyanami przestrzeń pomiędzy Wisłą i Bugiem.** W ten sposób można będzie zmusić ich do odwrotu tylko w stronę wschodu lub północnego wschodu. Gdyby się jeszcze **powiodło obejście południowego skrzydła rosyjskiego, wtedy Rosyanie mogliby się cofać jedynie ku północnemu wschodowi, ale ta droga wiedzie na bagna Rokitna — do zguby“.**

Z walk pod Przemyślem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:

Wymieniany w ostatnim czasie kilkakrotnie **pociąg pancerny na północnym terenie wojny,** zaimprowizowany został przez nadporucznika Schobera z pułku kolejowego, a podczas przerwy w operacyach udoskonalono go pod każdym względem. Komendę sprawował początkowo porucznik Balzar, a kiedy on i jego zastępca porucznik Hauptmann zostali ranieni, objął komendę nadporucznik Schober. Obok niego działał chorąży rezerwowy Imfuer. Dziesięciu podoficerów i żołnierzy pułku kolejowego, którzy należeli do załogi, zostali już odznaczeni, między nimi maszynista Wieger i plutonowy Kopler otrzymali srebrny medal waleczności I klasy.

Jednym z najwspanialszych czynów pociągu pancernego było pokrycie transportów materyałów wojskowych, benzyny i t. p. Komendę sprawował nadporucznik Csernik. Oficer ten odznaczył się nadto specyalnie tem, że pociąg towarowy z benzyną doprowadził do Przemyśla tuż przed jego okoleniem. Przy tem pomagali mu plutonowy Martin, maszyniści: Stanisław Winter i Henryk Rawicki, palacze: Michał Kaleta i Ferdynand Tychowski, dalej pospolitacy z pułku kolejowego nr 25: Józef Szabo, Juliusz Kerte i Emil Csajaghy, którzy przyłączyli się na ochotnika do porucznika Csernika, aby stanowić osłonę.

Pochód armii niemieckiej w Królestwie Polskiem.

„Frankfurter Ztg.“ zamieszcza następującą informacyę „Daily Mail“ z Petersburga:

Niemcy posuwają się w Królestwie Polskiem w czterech kolumnach w kierunku wschodnim. Mianowicie 3 idą z okolic Kalisza i Będzina w **kierunku na Warszawę,** czwarta **od Krakowa** posuwa się w kierunku północno-wschodnim wzdłuż Wisły.

Pogromy w Rosyi.

Według prywatnych wiadomości, nadeszłych via Kopenhaga, wybuchły w **Bessarabii i w Królestwie Polskiem krwawe rozruchy antiżydowskie.**

Prasa reakcyjna zamieszczała dzień w dzień oszczerstwa przeciw żydom, zarzucając im między innemi, że przez ich zdradę ponieśli Rosyanie klęskę pod Tannenbergiem.

„Nowoje Wremia“ donosi, że podczas pewnego pogrzebu żydowskiego w Królestwie Polskiem, niesiono trumnę, która zwróciła na siebie podejrzenie władz. Trumnę otworzono i znaleziono w niej nie zwłoki, lecz 25 milionów rubli, które zdaniem „Now. Wrem.“ żydzi chcieli przesłać Niemcom.

Znaczne zaostrzenie stosunków między Turcyą a Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 października.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że **stosunki między Turcyą a Rosyą przybrały bardzo poważny charakter.**

Po śmierci króla Karola rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 12 października.

Zwłoki króla Karola na razie będą wystawione w zamku Peles w Sinaja, a dzisiaj przewiezione do Bukaresztu, gdzie będą wystawione w pałacu królewskim. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w klasztorze historycznym w Curtea de Arges.

Berlin, 12 października.

Większość dzienników omawia polityczną spuściznę króla Karola rumuńskiego i jednozgodnie wyraża przekonanie, że **zmiana tronu nie wywoła zmiany w polityce Rumunii.**

Proklamacya rządu.

Bukareszt, 12 października.

Rząd wydał następującą proklamacyę: Rumunia straciła wielkiego króla Karola i założyciela Królestwa. Prawie przez pół wieku wszystkie swe siły oddał król ten dla dobra kraju i dopiero śmierć położyła kres jego niezmordowanej pracy. Był świetnym wzorem poświęcenia dla swego narodu. Jego mądrość zabezpieczyła rozwój państwa. Ojczyzna będzie mu wiecznie wdzięczna za dobrodziejstwa jego domu. Działalność króla Karola złączyła nierozerwalnie dynastyę z narodem. W tym dniu żałoby wszyscy Rumuni skupiają się około ukochanego następcy tronu, który jest też pewnym miłości i zaufania swego narodu, co mu da siłę do spełnienia wielkiej i trudnej misyi, do której został dzisiaj powołany. Owiany temi samemi uczuciami, jak jego okryty sławą wuj, nowy król w dalszym ciągu będzie kierował losami narodu.

Proklamacya podpisana jest przez wszystkich ministrów.

Kondolencya arc. Fryderyka.

Wiedeń, 12 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie: Komendant armii, arcyksiążę Fryderyk, wystosował do rumuńskiego prezydenta gabinetu i ministra wojny, Bratianu, następujący telegram: Uważam za potrzebę serca sławnej armii rumuńskiej, z okazyi bolesnej i ciężkiej straty, którą poniosła wskutek śmierci Jego królewskiej Mości króla Karola I, swego twórcy, najwyższego dowódcy i zwycięskiego wodza wyrazić najszczersze współczucie imieniem stojącej w polu armii austro-węgierskiej i marynarki wojennej. Austro-węgierska siła zbrojna podziwiała w najwyższym stopniu szlachetnego zmarłego i z nigdy niewygasającą dumą i wdzięcznością pamiętać będzie o jego wysokiej przyjaźni i życzliwości, którą zmarły król raczył ją odznaczać.

Podpisany generał piechoty arcyksiążę Fryderyk, naczelny komendant armii.

Nowy król Ferdynand.

Bukareszt, 12 października.

Konserwatywny dziennik „Minerwa“ poświęca nowemu królowi następujące słowa: Jako następca tronu nie objawił on żadnego zdania politycznego, jako król będzie musiał okazać, jak zamierza kierować krajem. Jego polityka, jako króla konstytucyjnego będzie się kierowała potrzebami i aspiracyami kraju, starać się o zwiększenie powagi kraju i utrzymanie jego stanu posiadania.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 października.

Berlin. Biuro Wolffa. Ks. Joachim wyzdrowiał i wyruszył do armii.

Bruksela. Minister dr Delbrueck i podsekretarz stanu Vahnschaffe przybyli tu.

Nowy minister wojny we Włoszech.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Król przyjął dymisyę ministra wojny Grandiego i zamianował jego następcą generał-majora Zupellego.

Burcew.

Londyn. (Via Berlin). „Manchester Guardian“ donosi z Paryża z dnia 4 października: W kołach, które biorą poważnie liberalne oświadczenia cara, uwięzienie Burcewa wywołuje zdziwienie, albowiem wrócił on w zaufaniu po proklamacyi cara, do Petersburga, aby wstąpić jako ochotnik do armii rosyjskiej. Prasa socyalistyczna zastrzega się przeciw temu, żeby Burcew przyjmował proklamacyę cara do wiadomości, i sądzi, że Burcew nie reprezentował partyi socyalistycznej, która cara i dziś równie stanowczo zwalcza jak i poprzednio. Dalej dowiaduje się, że rząd rosyjski odmówił żądaniu uwolnienia wielu więźniów politycznych a że od czasu wybuchu wojny wielu wybitnych socyalistów aresztowano i także ostatnie pismo socyalistyczne, które jeszcze wychodziło, zostało zawieszone. Gustaw Hervé zamierzał wczoraj w organie swoim „Guerre sociale“ ogłosić artykuł wstępny, wystosowany pod adresem ambasadora rosyjskiego, w którym domagał się uwolnienia Burcewa. Artykuł ten został przez cenzurę zakazany.

Upadek Antwerpii.

O szczegółach upadku Antwerpii mamy dotąd jeszcze dość skąpe i chaotyczne wiadomości. Są to telegramy, które donoszą o różnych epizodach zdobycia miasta, zaobserwowanych w różnych fazach walk i z różnej strony. Podajemy z nich niektóre:

Korespondent „Daily News“ w Gandawie pisze o walkach na linii Skaldy:

„Przeżyłem coś strasznego. Trzy dni i większą część nocy grzmiały działa z jednego brzegu na drugi. Na kanale, długim 15 km., między Termonde a Wetteren, musiały wojska angielskie wytężać wszystkie swe siły. Leżąc w głębokich rowach, były godzinami całemi wystawione na ogień szrapnelowy. Szczególnie wielką jest liczba zabitych oficerów. Nerwy żołnierzy napięte były do ostatnich granic. Zbliżając się ku południowi, przybyłem tam, gdzie się odbywał najgwałtowniejszy pojedynek artyleryi. Tam udało się nieprzyjacielowi o szarzejącym brzasku rzucić mosty pontowe i przeprawić kilka kompanij piechoty. Gdy jednak belgijskie działa polowe odpowiednio się ustawiły, cały most został natychmiast zniszczony. Ogień był tak gwałtowny, że przeprawiający się żołnierze musieli uciekać. Belgijczycy kontynuowali ogień, ale po południu zaczęły odpowiadać niemieckie działa ze straszną siłą i precyzyą, tak że kto to widział, nigdy tego nie zapomni. Dokładność niemieckich strzałów była przerażająca. Granaty zmieniały w chaos stanowiska, służące dopiero co dla osłony.“

Z Rotterdamu telegrafuje korespondent „Local-Anzeigera“, że czasem 10 pocisków ciężkich dział trafiało co minutę. Czerwona łuna na niebie rozszerzała się coraz bardziej jako znak, że pożar ogarnia coraz większą część miasta. Jak z piekła uciekały tysiące mieszkańców z miasta. Na Skaldzie paliły się wciąż cysterny z naftą i oświetlały jaskrawo te straszne sceny. Reszta belgijskiej armii ma teraz walczyć w szeregach francuskich i angielskich.“

Inny znów korespondent z Rotterdamu donosi pod datą 9 b. m.: Wśród ciężko uszkodzonych budynków w Antwerpii znajduje się także Pałac Sprawiedliwości. Z północno-zachodniej Belgii wyemigrowało dotychczas podobno pół miliona ludzi.

Również z Rotterdamu donosi „N. Wiener Journal“: Widocznie jeszcze podczas silnego ognia, skierowanego przez Niemców poza wewnętrznym pasem fortów przeciw miastu, usiłowała załoga wraz z komendantem wymknąć się. Prócz tego cały jeden belgijski batalion starał się uciec przez teren holenderski morzem. Ale wojska holenderskie rozbroiły i pojmały uciekających. Największa część załogi próbowała cofnąć się do Ostendy, lecz Niemcy zbudowali na prędce most koło Termonde i pomaszerowali na Saint Niclas, w ten sposób odcinając załodze antwerpskiej drogę do Ostendy.

Belgijczycy wysadzili wszystkie mosty w powietrze, aby utrudzić Niemcom pochód naprzód. Załoga antwerpska stała pod komendą angielskiego generała.“

Sprawozdania dzienników londyńskich z 9 b. m. dają nieco więcej uporządkowany opis przebiegu wypadków. Przedstawiają one niemieckie ataki na zewnętrzne forty na południu i wschodniem południu Antwerpii, oraz 30-godzinne walki artyleryi nad Skaldą. Walka nad Skaldą skoncentrowała się około mostu pod Chonaerde. Niemiecka kolumna piechoty wtargnęła do tej miejscowości w poniedziałek o północy i oszańcowała się, poczem o godz. 6 rano zaczęto ostrzeliwać Berlaere, Lenz i Termonde. Niemiecka piechota pod osłoną karabinów maszynowych forsowała kilkakrotnie przejście przez ten most.

Równocześnie starali się Niemcy sforsować przejście przez most pontonowy na rzece Rupel pod Waelhem. Mimo olbrzymich strat udało się niemieckie działa wysunąć tak daleko, że można już było ostrzeliwać Contich i drogi do Antwerpii. Wielu mieszkańców z Contich i innych wsi zginęło podczas ucieczki.

Teraz podjęli Niemcy operacye nad rzeką Nethą między Lierre a Duffel. Belgijczycy wystawieni w zbyt niskich rowach na ogień niemiecki, musieli się cofnąć. We wtorek rano o godzinie 6 udało się Niemcom przejść już na północ od Nethy. Tu urywa się sprawozdanie angielskich dzienników.

Depesze, które nadeszły na Zurych ze źródeł włoskich, dodają jeszcze ten szczegół, że Belgijczycy, cofając się z zewnętrznej linii fortów na wewnętrzną, dostali się na teren moczarowaty, który utrudniał im ruchy, tak że podczas tego ponieśli wielkie straty.

Jak z Amsterdamu donoszą, zbiegowie z Antwerpii znaleźli tam serdeczny przytułek. Komitet ratunkowy pracuje dzień i noc. Szczególnie pożałowania godne są sieroty, które przyjechały całemi wagonami. Wielu zbiegów zachowuje się jak obłąkani. Bombardowanie zaskoczyło ich niespodziewanie. Widać wozy, które z braku koni ciągnęły zakonnice. W Amsterdamie obawiają się wybuchu epidemii, ponieważ od 8 dni brak wody do picia.

Z Hagi donosi „Vossische Ztg.“:

Ogień belgijskich mitraljez utrudniał Niemcom zdobycie miasta, natomiast Belgijczycy ponieśli ogomne straty z niemieckich dział. Teren naokoło Wadhem na południowym froncie, przez zastawienie śluz, **został zalany wodą.** Niemcy ustawili karabiny maszynowe na wysokich budynkach i ostrzeliwali stamtąd linię bojową nad Nethą. Gdy to Belgijczycy ujrzeli, wysadzili budynki strzałami w powietrze. Szczególnie silnie ostrzeliwano wieś Linth między Nethą a wewnętrznemi fortami. Belgijczycy starali się za wszelką cenę utrzymać połączenie z Gandawą na południe.

Szczegóły zdobycia fortecy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 października.

„Handelsblad“ donosi z Roosendaal: W piątek około godziny 12 w południe **przybyli do Antwerpii czterej oficerowie niemieccy, aby zażądać kapitulacyi.** To żądanie zostało po krótkich rokowaniach **przyjęte. Wojsko belgijskie opuściło następnie w pośpiechu wały i miasto.** Część została rozbrojona na granicy holenderskiej, większość zaś uciekała w panice przez most okrętowy na Skaldzie. Po południu podpalono most, aby zatrzymać pościg Niemców. Zaledwie ostatnie wojska belgijskie przekroczyły Skaldę, gdy **Niemcy wkroczyli do miasta, które w nocy z piątku na sobotę stało już pod rozkazami niemieckiemi.** Belgijczycy sami zniszczyli najważniejsze forty.

Specyalny sprawozdawca tego pisma donosi: Działa belgijskie nie mogły stawiać oporu armatom niemieckim. Obrońcy wogóle nawet nie widzieli dział niemieckich i było wprost niemożliwem nawet stwierdzić ich pozycye. Niemcy natomiast znali dokładnie swój cel. Balony ich regularnie się wznosiły i ogień był tak gwałtowny, że obrońcy Antwerpii nie mogli uciekać bez narażenia się na pewną śmierć.

Na rozmaitych punktach ostatniej linii obronnej wydano rozkaz wysadzenia prochu w powietrze.

Amsterdam, 12 października.

„H. N. van den Tag“ donosi z Rosendaal: Władze wojskowe zabrały w Vlissingen wszystkie łodzie dla transportu żołnierzy angielskich i belgijskich. Gdy w piątek wieczorem rozpoczął się powrót z Antwerpii, podjęli Niemcy natychmiast kroki celem udaremnienia odwrotu przez oskrzydlenie nieprzyjaciela koło Dendermonde. Artylerya niemiecka strzelała z oddalenia ośmiu kilometrów. Z zadziwiającą pewnością szrapnele trafiały w szeregi wyruszających batalionów. Powstała panika, zwłaszcza wśród Belgów, podczas gdy Anglicy jeszcze okazywali najwięcej odwagi, ale w końcu mieli tylko wybór między śmiercią od szrapneli niemieckich, dawanych przez niewidzialną artyleryę, albo udanie się na granicę holenderską. Także Anglicy wybrali to ostatnie. Ze Saint Nicolas udali się do Clinge, gdzie złożyli broń i amunicyę w ręce żołnierzy holenderskich, poczem ruszyli do Termeucen.

To samo pismo donosi z Vlissingen: Angielscy żołnierze oświadczyli, że uważają za karygodne postępowanie, iż wysłano ich do Antwerpii bez dobrej artyleryi. Mieli tylko do dyspozycyi kilka dział okrętowych. W poniedziałek był Churchill i były sekretarz stanu wojny, Seely, we fortach.

Berlin, 12 października.

Biuro Wolffa donosi:

Wielka główna kwatera, dnia 10 października.

Po dwunastodniowem zaledwie oblężeniu Antwerpia ze wszystkimi fortami dostała się w nasze ręce. Dnia 28 września padł pierwszy strzał na forty linii zewnętrznej. W dniu 1 października zdobyto pierwsze forty. Dnia 6 i 7 października pokonano przy pomocy naszej piechoty i artyleryi zalany wodą odcinek, szeroki na 400 m. Dnia 7 października, zgodnie z umową haską, zapowiedziano ostrzeliwanie miasta. Ponieważ komendant oświadczył, że chce objąć odpowiedzialność za ostrzeliwanie, bombardowanie rozpoczęło się o północy z dnia 7 na 8 października. Równocześnie rozpoczął się atak na linie fortów wewnętrznych. Już dnia 9 października rano dwa forty linii wewnętrznej zostały zdobyte, a dnia 9 października po południu można było zająć miasto bez napotkania na poważny opór.

Załoga, bardzo silna, prawdopodobnie z początku walecznie się broniła, jednak w końcu, nie czując się na siłach wobec ataków naszej piechoty i dywizyi marynarskiej, oraz wobec działania naszej potężnej artyleryi, w pełnem rozprzężeniu uciekła. Wśród załogi znajdowała się także angielska brygada marynarki, która niedawno temu przybyła. Ona to, według doniesienia dzienników angielskich, miała stanowić główną podporę obrony. Stopień rozprzężenia wojsk angielskich i belgijskich ilustruje najlepiej fakt, że rokowania w sprawie oddania Antwerpii musiano prowadzić z burmistrzem, ponieważ nie można było odnaleźć żadnej władzy wojskowej.

Dokonane oddanie zostało dnia 10 października potwierdzone przez szefa sztabu dotych-

czasowej gubernii antwerpskiej. Ostatnie, nie oddane jeszcze forty, zostały zajęte przez nasze wojska. Liczba jeńców nie da się na razie obliczyć. Wielu żołnierzy belgijskich i angielskich uciekło do Holandyi, gdzie ich internowano. Zdobyto potężne zapasy rozmaitego rodzaju.

Ostatnia twierdza belgijska, niemożliwa do zdobycia, Antwerpia, została pokonaną. Wojska, szturmujące twierdzę, dokonały nadzwyczajnych czynów, które monarcha nagrodził tem, że dowódcy ich, generałowi piechoty von Baselerowi, nadał order „pour le mérite“.

Amsterdam, 12 października.

„Telegraaf“ donosi z Rosendaal: Urzędnik państwowy, który w nocy przed poddaniem się opuścił Antwerpię, zapewnia, że do tej pory **miasto mało ucierpiało podczas bombardowania,** tylko **Berchem i południowo-wschodnia część miasta są silnie uszkodzone.** Armia belgijska udała się w kierunku Gandawy, Brugge i Ostendy. Cała załoga północnych fortów poddała się na granicy holenderskiej i internowana została w Sas van Gent. Także około 10.000 Anglików, którzy przekroczyli granicę holenderską, zostało rozbrojonych.

Tosamo pismo donosi z Vlissingen: Kilkaset żołnierzy belgijskich przybyło tu, a oczekują jeszcze tysięcy, które przewiezione będą osobnemi pociągami do obozu dla internowania. Wiele żołnierzy oświadcza, że wolą być internowanymi w Holandyi, jak być jeńcami pruskimi. Wkońcu donosi „Telegraaf“ z Rosendaal, że **Anglicy i Francuzi wysadzili w powietrze cały szereg fortów.**

Bruksela, 12 października.

(Biuro Wolffa). Fakt obsadzenia Antwerpii, podany do wiadomości przez plakaty w gubernii wojskowej niemieckiej, wywołał wśród mieszkańców Brukseli widoczne przerażenie, ponieważ byli wprowadzani w błąd przez systematyczne kłamliwe wiadomości dzienników belgijskich, francuskich i angielskich i do ostatniej chwili wierzyli w bajkę, że Antwerpia nie może być zdobyta.

Proklamacya komendanta.

Bruksela, 12 października.

(Biuro Wolffa). Generał von Beseler, komendant wojsk oblegających Antworpię, wydał następującą proklamacyę:

Mieszkańcy Antwerpii! Wojska niemieckie jako zwycięscy wchodzą do waszego miasta. Żadnemu z waszych współobywateli nie stanie się krzywda. Wasze mienie będzie uszanowane, jeżeli wstrzymacie się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Wszelki opór natomiast będzie karany według prawa wojennego i może pociągnąć za sobą zniszczenie waszego pięknego miasta.

Ucieczka pary królewskiej.

Rotterdam, 12 października.

Król belgijski Albert i królowa Elżbieta chcieli pozostać w Antwerpii. Przekonano ich jednak, jak szkodliwem byłoby dla kraju, gdyby król został raniony lub dostał się do niewoli. Dlatego królestwo oboje wyjechali automobilem przez Holandyę do Londynu.

Wiadomości z Warszawy.

Maciej Grosz, poddany austro-węgierski, internowany w Warszawie, powróciwszy obecnie do ojczyzny, zamieszcza w „Budapesti Hirlap“ z dn. 9 b. m. następujące opowiadanie o sytuacyi w Warszawie, którą opuścił 26 września:

Cechą charakterystyczną miasta jest obawa i zwątpienie. Większość mieszkańców oczekuje przybycia wojsk niemieckich. Z tego względu ludność polska i żydowska znajduje się pod surową kontrolą policyi. Ogłoszono plakatami, że w lokalach publicznych nie wolno rozmawiać szeptem, lecz tak głośno, aby słowa słychać było przy najbliższym stoliku. Funkcyonują sądy doraźne. Policya poleciła zamykać bramy domów o godzinie 9 wieczorem i po tej godzinie mało kto pokazuje się na ulicy. Teatry, grające stale sztuki okolicznościowe, zwłaszcza antyniemieckie, zaczynają przedstawienia o godzinie 6 wieczorem. Parki i ogrody miejskie są dla publiczności zamknięte.

Od czasu do czasu pojawiają się nad miastem samoloty niemieckie, które rzucają proklamacye. Policya zabroniła przechowywać u siebie znalezione odezwy i po znalezieniu poleciła je natychmiast oddawać najbliższemu stójkowemu. Jeden z aeroplanów rzucił kilka bomb na miasto. Jedna z nich padła na dworzec kolejowy, zabijając przechodzącego oficera, co wywołało chwilową panikę. Kilkakrotnie nocą pojawiały się nad miastem balony Zeppelina, obserwowane z okien przez mieszkańców. Mimo, że oświetlano je reflektorami, próby zestrzelenia ich nie powiodły się. Na wypadek zbliżenia się nieprzyjaciela miasto ma być bronione i roboty fortyfikacyjne prowadzi się gorączkowo. Osobom, niezajętym przy sypaniu szańców, tak cywilnym, jak i wojskowym, nie wolno zbliżać się do fortyfikacyi, gdyż straże mają nakaz użycia broni. W każdym człowieku władze rosyjskie widzą dzisiaj szpiega, stąd liczne aresztowania i egzekucye, dokonywane najczęściej na ludziach niewinnych. Dziennikom, skrępowanym surową cenzurą, nie wolno wspominać o tych faktach. Najdrobniejsze przekroczenie prasowe karane jest więzieniem; wielu dziennikarzy aresztowano.

W zwycięstwa rosyjskie nikt już dzisiaj nie wierzy, zwłaszcza po klęskach rosyjskich w Prusiech wschodnich, o których wiadomości dostały się do Warszawy. Stracono też zaufanie do armii, zwłaszcza wobec ogromnych strat, ocenianych na pół miliona ludzi. Rosyjska organizacya sanitarna nie szczególna już w czasie pokoju, zawiodła podczas wojny zupełnie. Panuje cholera, tyfus i czerwonka, a sytuacyę pogarsza wielki brak lekarzy.

Aresztowanie posła Kwiatkowskiego przez władze rosyjskie.

Z Bystrzycy donoszą do węgierskiego dziennika „Alkotmany“ pod datą 5 października, że przewódcę Polaków na Bukowinie i posła na Sejm bukowiński, dra Stanisł. Kwiatkowskiego, Rosyanie aresztowali. W lokalach polskich organizacyj narodowych na Bukowinie przeprowadziły władze rosyjskie surową rewizyę, której rezultatów korespondent nie podaje.

Los metropolity Szeptyckiego.

Petersburg, 12 października.

„Now. Wrem.“ odgraża się, że wywieziony przez Rosyan ze Lwowa metropolita Szeptycki „odpowie za los tych tysięcy rodzin **rosyjskich (sic!)** i halickich, których żywiciele zostali aresztowani (?) przez Austryaków i których — jak twierdzi perfidnie „Now. Wrem.“ — już wywieszano lub wysłano do kazamat tyrolskich.

Przywrócenie urzędów pocztowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów, urzędująca w Nowym Targu, ogłasza:

C. k. urzędy pocztowe w Łupkowie, Stróżach, Żabnie nad Dunajcem, Ciężkowicach, Ryglicach, Glinniku maryampolskim, Bobowej, Kamionce wielkiej i Grybowie, które zmuszone były zawiesić czynności urzędowe, znowu są czynne.

Nowe moratoryum dla Galicyi i Bukowiny.

Jak się z Wiednia z autentycznego źródła dowiadujemy, w tych dniach ogłoszone będzie **nowe moratoryum dla** Galicyi i Bukowiny, mające obowiązywać od 14 października b. r. do końca listopada. Nowe moratoryum uwzględni wyjątkowe położenie ekonomiczne, w jakiem, z powodu wojny, znalazła się Galicya i Bukowina.

Wzajemna Kasa pożyczkowa w Krakowie.

Jak nam z Wiednia donoszą, „Wzajemne Kasy Pożyczkowe“ („Kriegs-Darlehens-Kassen“) otwarte będą niebawem w Wiedniu, w Pradze i w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 12 października.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Przejazd jeńców rosyjskich, oraz rannych. Wczoraj w południe przejechał przez Kraków z Tarnowa pociąg, wiozący 200 piechurów rosyjskich, zabranych do niewoli w zwycięskich potyczkach pod Demblinem. Jeńcy pojechali na Węgry.

W dniu wczorajszym przejechało przez tutejszą stacyę kolejową kilkudziesięciu rannych żołnierzy, przeważnie lekko rannych w podróży do szpitali wiedeńskich. Rany te odnieśli w walkach z Rosyanami pod Łańcutem.

Cholera. Z Wiednia donoszą: Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: 10 b. m. stwierdzono 5 wypadków cholery w Wiedniu, po jednym wypadku w Lublanie, Bernie i Wielkich Niemczycach. W Wiedniu, Lublanie i Bernie zachorowały osoby, przybyłe z północnego terenu wojny. Według wiadomości z Galicyi zachorowały dwie osoby wojskowe w Krakowie, dwie w Ropie, a 14 w Nowym Sączu.

Polacy w Szwajcaryi. Wiadomo już z głosów prasy, że sąd szwajcarski uwolnił od odpowiedzialności Stanisława Zielińskiego, bibliotekarza w Rapperswilu, który był oskarżony o naruszenie neutralności Szwajcaryi w obecnem przesileniu wojennem, ponieważ miał, według aktu oskarżenia, werbować ochotników do walki z Rosyą. Wyrok sprawił w opinii publicznej w Szwajcaryi dodatnie wrażenie, a wyrazem tego były setki listów z życzeniami, które z szerokich kół społeczeństwa szwajcarskiego otrzymał p. Zieliński. Pełno w nich było zrozumienia dla sprawy polskiej w tej chwili przełomowej i uznanie werbunku za „obowiązek patryotyczny“. Wyrok uwalniający pozwolił p. Zielińskiemu na dalszą działalność. Jako obywatel, oddany szczerze sprawie Legionów, rozpoczął natychmiast starania, aby prasa szwajcarska, mimo silnych sympatyj dla Francyi w tamtejszem społeczeństwie, umiała odnieść się do sprawy polskiej z przychylnością i poparciem. Dzięki jego zabiegom wieść o Legionach obiega już dziś szeroko Szwajcaryę.

Równolegle zaś do tego rozwinął akcyę, celem niesienia pomocy materyalnej dla rodzin polskich, które burza obecna zapędziła w ten górski zakątek. Organizacya Polskiego Czerwonego Krzyża, pośrednictwo w prenumeracie pism polskich, a wreszcie udzielanie informacyj co do zaginionych i ułatwianie wszelkiej korespondencyi, uzupełniają całość prac, które Rapperswyl wziął na swoje barki. Wszelkie zapytania należy wysłać do Rapperswylu pod adresem: Stanisław Zieliński. Willa „Zagroda“.

Może nieprzerwane zabiegi oddanego sprawie Legionów bibliotekarza rappersvylskiego wzmocnią zainteresowanie się naszym losem w opinii szwajcarskiej i pogłębią sympatyę dla naszych dążeń wyzwoleńczych.

Klerykalna propaganda we Francyi. „Pester Lloyd“ podaje różne wiadomości z Genewy, według których sfery kościelne we Francyi zyskują coraz większy wpływ. Wystosowały one do Poincaré'go prośbę, żeby oficyalnie uczestniczył w ceremoniach religijnych. Viviani dał odpowiedź odmowną, uzasadniając ją w ten sposób, że we Francyi panuje swoboda wyznań, ale że urzędowego udziału świeckich funkcyonaryuszów żądać nie można. Rada ministeryalna w Bordeaux zgodziła się na tę odpowiedź, ale dopiero po gorącej dyskusyi i słabą większością.

Arcybiskup z Rheims wydał list pasterski, w którym wywodzi, że Francya zasługuje na wojnę, ponieważ zapanowała w niej bezbożna chęć używania, zbytki, nienawiść religijna i prześladowanie wszystkiego, co chrześcijańskie. Powołanie 20.000 księży do służby wojskowej nazywa szaleństwem i zbrodnią narodową. Organ partyi kościelnej „Croix“ zaklina Poincaré'go, żeby się łączył z religijnymi patryotami, inaczej Francya będzie zgubiona.

„Temps“ protestuje przeciw tej propagandzie, nazywając ją wewnętrznem niebezpieczeństwem.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną sędziemu Józefowi Mięsowiczowi z Zabłotowa, który z narażeniem własnego życia wyratował kilku ludzi z ognia.

Legiony.

Do Kasy 2 oddziału Departamentu Skarbowego N .K. N., Poselska 8, parter, wpłynęło:

W dniu 11/IX b. r.:

3000 K Komitet urzędników, podurzędników i służby linii galicyjskiej kolei północnej w Krakowie za pośrednictwem pp.: L. Jachymiaka i T. Nowaka (poprzednio złożono 3000 K); 1634 K 94 h zebrane w administracyi „Illustrowanego Kuryera Codziennego“ w czasie od 11 sierpnia do 10 września; 847 K 06 h ze zmiany obcych pieniędzy; 168 K 40 h sekcya konserwacyi toru Wadowice przez Związek kolejowców Polaków; 143 K 97 h zebrane do puszek przy wpisach w szkole św. Anny i św. Mikołaja; po 100 K: Klasztor bernardyński (druga rata) — Reklewskie Helena i Julia; 41 K 05 h zebrane na kwitaryusze przez Świętoniównę Stanisławę; po 20 K: prof. Niedźwiedzki Julian z Baden pod Wiedniem — dr Rogoyski — Löwenfeld; 17 K 61 h i 5 fenigów, zebrane do puszki w wypożyczalni książek A. Gumplowicza, Bracka 9; 10 K Wagner Leopold (składka za wrzesień); 8 K 50 h zebrane na listy składkowe wśród personalu tramwajowego; 4 K Marchewka Maryan; 2 K 40 h od żołnierzy austryackich; 60 K zebrane za bony przez p. Fromowicza Stanisława i p. Węglarskiego Wiktora.

W dniach od 24 września do 5 października wpłynęło: 14.459 K 21 h z mennicy za stopione złoto i srebro; 1.317 K 31 h administracya „Czasu ze składek; 1.000 K OO. Kameduli z Bielan (druga rata); 441 K 65 h Prowiantura Legionu przez panią Witkowską; 300 K 41 h bukowiński Centralny Komitet Narodowy przez p. Antoniego Kamińskiego jako pozostałość z pieniędzy, zebranych na listy bukowińskiego C. K. N. po strąceniu wydatków na wyekwipowanie oddziału Legionistów; 226 K 37 h ze zmiany obcych monet; 200 K Stow. przemysłowe: mechaników, optyków i rytowników; 192 K mieszkańcy gminy Lichwin, poczta Pleśnia; po 100 K: Radłowski z Olkusza, Sujkowski ze Sławkowa; 98 K 24 h Komitet podgórski N. K. N. przez Bernarda Libana; 77 K 32 h urzędnicy administracyi podatków; 70 K 66 h mieszkańcy gminy Kosocice przez B. Libana; 50 K Zieliński Kazimierz; 47 K 53 h zebrane w fabryce cygar przez pannę Ptakównę; 45 K 59 h jako 1% od pensyi za wrzesień złożyły oficyantki różnych urzędów krakowskich, a mianowicie: 16 K 27 h oficyantki z c. k. administracyi podatków, 12 K 60 h oficyantki z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, 9 K 26 h oficyantki c. k. starostwa i policyi w Krakowie, 3 K 90 h oficyantki c. k. urzędu wymiaru należytości, 3 K 56 h oficyantki c. k. sądu krajowego wyższego; 41 K 90 h zwrot przez prof. Brzezińskiego; 30 K Mieczkowski Stanisław; 29 K 30 h mieszkańcy gminy Płazy; 25 K S. P.; po 20 K: Barabaszówna Zofia z własnych oszczędności. Barber Józef, Niemec Henryk, Tomaszkiewicz Ludwik, Zubrzycki Wacław; 14 K Piaskówna Anna; 12 K Czechówna Aleksandra; 11 K 20 h z puszek; po 10 K: Dydyński z Raciborska, Gajek Jan, Nenochówna Zofia, Puchała Michał; 9 K 60 h przez kom. pow. w Wieliczce; 9 K Kałaurówna Stefania jako 2% podatku od trzymiesięcznej pensyi; 7 K 42 h zebrane przy wpisach w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza; 6 K Dubiel Stefan, Stopa Wiktor, Giermek Adolf; po 5 K: Kozłowska Marya, Lubartowski Paweł, Walss Wacław; 4 K 22 h Ryżowska Marya; 4 K Uziębło Stefan; 3 K Herlówna Helena; 2 K 84 h Patoń Stanisław; po 2 K Landau Juda, Plichtówna Marya.

Za bony wpłynęło 217 K, za pierścionki i odznaki 495 K 50 h.

Na „Legiony Polskie“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Radca szkolny prof. Myjkowski 20 K, Olga Chmielowska ze Sarajewa 1.107 K 76 h, zebrane w dalszym ciągu ze składek; sąd powiatowy w Muszynie 34 K 76 h jako 1% od płacy członków za wrzesień i październik; Józef i Aleksandra Rychterowie 50 K, W. Kluskówna 2 K jako podatek od płacy nauczycielskiej; Jan Heynar 60 K 30 h jako dobrowolny podatek za październik od urzędników dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Od dnia 3 października do 9 października 1914 włącznie wpłynęło do administracyi „Nowej Reformy“ na cele, połączone z wojną 2.534 K 53 h, a mianowicie: na „Legiony Polskie“ 2.325 K 20 h, na „Czerwony Krzyż“ 154 K 33 h i na „Samarytanina“ 50 K.

Datki na „Legiony Polskie“ złożyła administracya „Nowej Reformy“ w miejskiej Kasie podług kwitu z dnia 10 października 1914 l. 1986, zaś datki na „Czarwony Krzyż“ i na „Samarytanina“ w miejskim urzędzie zdrowia podług kwitu z dnia 10 października 1914 l. 857 i 1910.

Razem z kwotą 52.681 K 44 h w numerze 438 „Nowej Reformy“ z dnia 4 października 1914 wskazaną, administracya „Nowej Reformy“ od wybuchu wojny do dnia 9 października 1914 włącznie zebrała na cele z tą wojną związek mające i wypłaciła, gdzie należy, 55.215 K 97 h.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

GENA LEITNEROWA
mieszka obecnie 6816-7
we Wiedniu IV, Schleifmühlgasse 5, Tür 7.

Babel de Fronsberg Hugo, c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki i siostry **Maryi,** tudzież brata **Gustawa,** pod „c. k. Oddziałowa Komenda żandarmeryi **w Bochni“.** 6925-3

Władysław Musiał, Nowy Sącz, ul. św. Kunegundy 45, poszukuje żony i córek. 6865-3

Proszę dać znać o sobie pod adresem: **Wien,** IX, Spitalgasse 21, T. 5. **Dr Salomea Sierota.** 6899-2

Hawlik Karol, c. k. nadporucznik żandarmeryi, prosi o podanie adresu jego matki **Maryi,** tudzież trojga dzieci: **Jerzego, Maniusi, Marty** i służącej **Franciszki Zabczak,** pod „c. k. oddziałowa Komenda żandarmeryi **w Bochni“.** 6926-3

Michał Terlecki, adwokat z Drohobycza, obecnie w Krakowie, pensyonat „Helena“ prosi o podanie adresu żony **Neonili z Łopatyńskich Terleckiej.** 6998-3

Piechowscy z Brzeżan poszukują **Miny Piechowskiej** ze Lwowa i **Marcelów Rutkowskich** z Brzężca. O wiadomości proszę pod adresem: Józef Dobrowolski, Bank rolniczy, Frysztat, Śląsk austr. 6933

P. Nawojskiej, żony inżyniera z Rohatyna, proszę o doniesienie mi, gdzie pozostawiła moje pakunki, podane jej przez p. Tarnowską do wagonu w Stryju. Stanisław Brun w Rabce. 6932

Proszę o podanie adresu **Kazimiery Maleckiej,** która wyjechała do Drohobycza. Kto poda miejsce pobytu, otrzyma 30 K. Józef Małecki, wachmistrz żandarmeryi, obecnie w Bochni. 6935

Witold Piasecki, Zakopane, z listami pp. Tchórzewskich, prosi o podanie adresu **Jadwigi Bodzińskiej** lub jej rodziców. 6934

Porucznik **Włodzimierz Milanowski,** obecnie na urlopie **w Zakopanem,** prosi o wskazanie miejsca pobytu żony jego **Stefanii Milanowskiej** z Wareża. Rodzina jej przebywa w Starym Sączu. 6940

Malwina Borecka z córką z Sądowej Wiszni poszukuje męża, **Andrzeja.** Mieszka w Grybowie u p. Jana Gruca, razem z Józefem Boreckim, bratem, z Gródka Jagiellońskiego. 6981

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Wilhelmina Dudzińska z dziećmi** z Barszczowic pod Lwowem, raczy donieść pod adresem: Józefa Kratzer, **Podgórze,** Rynek główny l. 8, II piętro, przy Krakowie. 7004-2

Proszę o podanie adresu p. **Trojanowskiego,** urzędnika, z Winnik pod Lwowem, który po opuszczeniu Lwowa miał zamiar udać się do Jasła. Stefan Hrycyszyn, kadet rezerwowy, Związek „Moravia“, Berno, ul. Pańska 12-14 (Morawy). 6999

Paula Bańska, Kraków, plac Maryacki 5, prosi o wiadomość o swym bracie **Emilu Bańskim,** urzędniku cłowym w Brodach i o matce **Maryi Bańskiej.** 7007

Bogdanowie Krzysztofowiczowie proszą swoich krewnych i znajomych o wiadomości. Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 13, u dra St. Poźniaka. 7005

Ktokolwiekby coś wiedział o losach **Adama Szediwego,** jednorocznego ochotnika, kaprala 14 kompanii, 30-go pułku piechoty, raczy donieść: **Kraków,** ul. Helclów nr 5, II p. **Modliszewski,** lub **Cieszyn,** Altmarkt nr 13, II p. **Szediwy.** 6997-2

O wiadomość o **Helenie Grünberg z synkiem Józiem** z Winnik koło Lwowa, prosi Wawrzyniec Ryncewicz, Zakopane, willa „Jurand“, ul. Chałubińskiego. 6930-3

Inż. Karol Gawron prosi o podanie jakichkolwiek wiadomości o bracie **Józefie,** geometrze miejskim z Jarosławia pod adresem: Tarnów, c. k. Starostwo. 7016-2

Każdego, ktoby znał miejsce pobytu **Teodory Domaradzkiej** wraz z dziećmi, zamieszkałej przed zawieruchą wojenną w Tarnopolu, prosi o podanie jej adresu Zygmunt Nuzikowski, Kraków, Szewska 2. Bar Amerykański. 7017

Ktoby wiedział o miejscu pobytu, względnie szarży i pułku legionisty **Mieczysława Trzaski** z IV kompanii konnego „Strzelca“ ze Lwowa, raczy powiadomić Zofię Zielińską, Nowy Sącz, poste restante. 7014

Ktoby wiedział o obecnem miejscu zamieszkania, oraz o losie rodziny **Juliana Wasyleńki,** nadleśniczego z Budzanowa, powiat Trembowla, zechce podać wiadomość pod adresem: **Mikołaj Starzewski w Lanckoronie,** obok Kalwaryi Zebrzydowskiej. 7015

Proszę o adres swej córki **Jadwigi Schweizerówny,** nauczycielki, z Kołomyi. Dr Karol Schweizer, radca sądu ze Lwowa, obecnie Königgrätz, Dlouha ulice 200, I p. 6942

Tadeusz Muzyka, Wigstadtl, Śląsk austr., lat 13, syn woźnego magistratu ze Lwowa, poszukuje swych rodziców. 6941

Zygmunt Stadnicki, kierownik szkoły w Bursztynie, prosi o wiadomość, gdzie znajduje się jego żona **Ludwika i dwie córeczki,** pod adresem komendanta oddziału sanitarnego w Trenczynie, Edmunda Libańskiego. 6943

Kto zna obecne miejsce pobytu **Anieli Ostaszewskiej,** nauczycielki z Kulikowa obok Lwowa, **Oresta** i **Maryi Kozłowskich,** nauczycieli z Rohatyna, raczy donieść pod adresem: Franciszek Łańcucki, Feldkanzl. Reg. 30, Ersatzbatail., Sopron (Węgry). 7020

Inżynier **Wacław Alda** wraz z braćmi niech poda swój adres rodzicom do Wieliczki, ulica Koziorożek 47. 6989

Adam Younga z Trzcieńca prosi o podanie miejsca pobytu swej żony **Ilony** z Łozińskich Younga i córki **Janiny,** które wyjechały z okolic Krosna około 19-go września b. r. Adres: Szencz bei Pressburg, Landwehr-Ergänzungsbezirkskommando. 6987

Pragłowski Rajmund, Zator, prosi rodziny i znajomych o adresy. 6971

Aleksander Zawadzki z Konkolnik poszukuje żony i dzieci. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: **Aleksander** Zawadzki, Krynica-Zdrój, **Żywiec i Biała,** poste restante. 6606-4

Kazimierz Herman, sędzia ze Złoczowa, obecnie Neustift obok Ołomuńca, Hubertusgasse nr 155, prosi o adres siostrzeńca **Juliusza Ziemby** ze Lwowa. 6976

Przemyśl — Szczytowej o obecny adres proszę. T. i nazwisko, Biała, poste-rest. 6975

Hieronim Ways, obecnie w Mszanie Dolnej, poszukuje swego brata **Bolesława Waysa,** nadkomisarza straży skarb., i żony **Heleny Ways** z córką. 6983

Józef Kurowski, dyr. gimn. bocheńskiego, przebywa w Czarnym Dunajcu (poczta w miejscu) i prosi o wiadomość, gdzie znajduje się jego bratowa **Kazimiera Kurowska,** żona naczelnika sądu ze Żmigrodu z dziećmi. 6972

Huculak Julia z dziećmi przebywa u Karola Iliniaka w Grybowie. Poszukuje męża **Piotra Huculaka,** woźnego sądowego z Głogowa. 6982

Płaza Michał raczy mi donieść o sobie i o **Padewskich.** J. Konieczny, Praga, II, Skolska ul. 24, I p., u p. Holub. 6980

Feldfebel **Antoni Franz** 89 p. p., obecnie w Parkany (Węgry), posukuje swej żony **Maryi Franzowej** ze Skołyszynia obok Jasła.

Feldfebel **Józef Miałkowski** 89 p. p., obecnie w Parkany (Węgry), poszukuje swej żony **Ludwiki Miałkowskiej** ostatnio z Gródka Jagiellońskiego.

Podoficer rachunkowy **Jan Bernakiewicz** 89 p. p., obecnie w Parkany (Węgry), poszukuje swej żony **Julii Bernakiewicz,** ostatnio w Jaśle zamieszkałej. 6965

Porucznik **Adam Grzybowski, Zboró,** Węgry, poste rest., prosi o podanie adresu jego żony **Ireny,** która do końca sierpnia przebywała w Bolechowie. 6948

Józef Weinberger, Frywałd (Freiwaldau), Śląsk austr., Reservespital nr 4, prosi o wiadomosci o swej rodzinie z Horyńca. 6979

Poszukuję żony **Zofii wraz z dziećmi** i proszę, aby zaraz do mnie przyjechała. Stanisław Wesołowski, St. Georgen obok Cili (Styrya). 6964

Poszukuję żony **Kazimiery,** nauczycielki z Krywotuł Starych obok Ottynii. Albin Starczewski, k. u. k. Feldjäger Bataillon nr 18, Vychodna, Liptó megye (Węgry). 6977

Józefa Jarosza ze Starej Soli poszukuje syn **Janek,** który przebywa u pp. Turkowskich, dawniej w Mielcu, obecnie w Wadowicach. 6995

Wendekerów z Łąki ad Sambor wyczekują w Wadowicach. 6996

Eugenia Małochleb w Wadowicach prosi o powiadomienie, gdzie się znajdują jej rodzice, którzy z końcem sierpnia wyjechali ze Lwowa do Tarnowa, a stamtąd do Zakopanego lub za Wiedeń. 6997

Dr Józef Aleksiewiecz, lekarz-porucznik ze Lwowa, prosi o podanie adresu prof. **Abrahama** i **Macheka** ze Lwowa. Prosi również o wiadomość o swej żonie **Zofii,** pozostałej jeszcze 31 sierpnia we Lwowie, i matce swej, która ostatnim pociągiem wyjechała ze Sambora w kierunku: Sianki. Adres: K. k. Inf. Divis. San-Anstalt 43, Feldpost nr 26. 6929

Kusztelanówna Henryka ze Lwowa poszukuje matki **Florentyny Kusztelanowej** z Ostryni i prosi o wiadomość pod adresem: Himberg bei Wien, Mühle des H. Raab. 6864

Żandarm **Karol Kałat w Krynicy** poszukuje swej żony ze Złoczowa. Ktoby znał jej obecny adres, zechce go podać. 6868

Proszę znajomych o łaskawe podanie adresu **Maryi Łańcuckiej** z Przemyśla pod adresem: Geneja Bolesław, Nowy Sącz, ul. Lwowska 52. 6898

Kto wie o miejscu pobytu **Rybickiego** z Naporzec, raczy zawiadomić żonę Seweryną Rybicką w Starym Sączu, dom Bocheńskiego. 6970

Stefan Traczewski prosi o wiadomość o stryju swym **Stanisławie.** St. Traczewski, Ołomuniec, Piltenstrasse nr 4. 7019

Szukam szwagra mego **Ozjasza Citrona,** gorzelnika w Potoku, blisko Rohatyna. Proszę o wiadomość pod adresem: Zeider Leon, Budapeszt, VII, Dohany utcza 26. 7021

Ktoby wiedział o mężu moim **Kazimierzu Skockim,** który 31 sierpnia b. r. wracał ze stacyi Pałahicze do Tłumacza, raczy mię zawiadomić. Wincenta Skocka, Nowy Targ, ul. Długa l. 40. 6986

Stanisława Batycka, żona urzędnika Banku Przemysłowego ze Lwowa, obecnie w Nowym Sączu, ul. Tarnowska l. 6, poszukuje męża **Jana Włodzimierza Batyckiego,** rezerwowego kadeta (Landsturm Rgmt. 34 Komp. 2) i prosi o podanie wiadomości o nim. 6991